№ 28. Warszawa, dnia 2 (14) Lipca 1873 r. Rok II.




**Z ILUSTRACJAMI.**

WARUNKI PRENUMERATY:

W Warszawie, rocznie rs. 5 kop. 40—kwartalnie z odnoszeniem do domu rs. 1 k. 35.—na Prowincji, rocznie rs. 7 k. 20,— półrocznie rs. 3 kop. 60.—kwartalnie rs. 1 kop. 80.

Prenumerować można we wszystkich księgarniach i kantorach pism perjodycznych.

**Redakcja**

I EKSPEDYCJA GŁÓWNA

**Ulica Krakowskie Przedmieście N. 71 nowy.**

AGENCJE GŁÓWNE:

W Petersburgu, w księg. B. M. Wolffa,—w Wilnie, w ks. J Zawadzkiego, w Odessie, w ks. G. Rousseau,— w Żytomierzu w ks. K. Budkiewicza—w Krakowie, w ks. D. E. Friedleina, we Lwowie, w ks. K. Wilda,—w Poznaniu, w ks. J. K. Żupańskiego.— Ogłoszenia przyjmują się za opłatą 6 kop. od wiersza lub za jego miejsce. — Do ogłoszeń mogą być dodane próby w naturze.



## OD REDAKCJI.

Upraszamy Szanownych Panów Prenumeratorów, którzy dotąd prenumeraty nie wnieśli, o śpieszne jej nam nadesłanie dla uniknienia opóźnień w odbieraniu następnych numerów. Ponieważ drukujemy większą ilość egzemplarzy, nadesłać prenumeratę można w każdym czasie bez względu na zaczęty lub kończący się kwartał, a zaległe numera zostaną natychmiast wyekspedjowane.

## Wystawa Wiedeńska.

Cicho u nas.... o wystawie wiedeńskiej; tak, przynajmniej zdaje się.... Pamiętamy dobrze, jaki to w przeszłym roku gwar, szum w umysłach panował... „Wystawa i wystawa“, krzyczano ciągle;— trzeba ją koniecznie zwiedzić, przyjrzeć się nagromadzonym produktom pracy całego świata,—aby później z korzyścią zastosować w kraju. Podróż do Wiednia, była na ustach wszystkich. Tak przecie blizko od nas to miasto; wystawa z tak obszernym programem, przewyższy niezawodnie poprzedniczki swe: londyńską i paryzką. Jak tu nie pojechać, mówili gorący jej zwolennicy, gdy może piękniejsza sposobność w życiu się nie nadarzy? Była tedy pora żeśmy o niczem nie mówili, tylko o wyjeździe do Wiednia; zdawało nam się, żeśmy wszyscy winni go odwiedzić, a wtenczas ogromne korzyści odniesiemy z tego; po powrocie zabierzemy się energicznie i rączo do pracy; nasz przemysł, nasze rzemiosła zakwitną. Na tem tle różne się snuły projekty. Proponowano urządzić składki ogólne, uorganizować odczyty na zebranie funduszu, by biednych naszych rzemieślników i przemysłowców, wysłać na koszt ogółu do Wiednia, by się przyjrzeli dobrze wyrobom zagranicznym, spostrzegli co nam brakuje i obmyśleli środki dla zrównania się z innymi ludy. I nuż proponować by cechy wysłały od siebie rzemieślników w tymże samym celu. Słowem ruch był ogromny, zajęcie się wystawą wielkie. Czuliśmy, że ekspozycja ma ważne znaczenie,—że może wywrzeć wpływ na rozwój naszej produkcji,—gorąco więc tę sprawę braliśmy do serca. A dziś?... ochłonęliśmy trochę z zapału... żaden z projektów o jakich wspomnieliśmy nie wyłonił się na światło dzienne... Ani składki publiczne nie przyszły do skutku, ani cechy nie myślą wysyłać swych członków do Wiednia... Projekty też prywatne również poszły w niepamięć. Niejeden co sobie obiecywał, że musi wyjechać na wystawę, dziś spokojnie mówi: że nie pojedzie... Jak z tego się okazuje, nie zobaczą nas w wielkiej liczbie poczciwi wiedeńczycy. Wprawdzie wystawa tegoroczna nigdzie nie budzi tyle zajęcia, jak sobie obiecywano; napływ cudzoziemców nie jest tak wielki, jak można się było spodziewać, mieszkańcy Wiednia, zawodzą się też w rachubach. Lecz jaka przyczyna, że my tak prędko ostygliśmy w zapale, dla czego dziś, nie rozprawiamy tak szeroko, o owych korzyściach, które na nas spłynąć z Wystawy miały? Przecież wystawa otwarta,—teraz właśnie pora, urzeczywistnić owe projekty, teraz właśnie nie kiedy indziej winniśmy dużo mówić i pisać o pożytku, jaki wyciągnąć winniśmy z Wystawy.. Czy nas przestraszyła drożyzna, o której tyle nasłuchaliśmy się: czy obawiamy się zdzierstwa i niegrzeczności wiedeńczyków, oczernionych może najniesłuszniej? Czy katastrofa giełdowa tak na nas podziałała, że obawiamy się odwiedzić piękne miasto nad Dunajem? Czy może przyszła chłodna rozwaga, że i owe pożytki, które spodziewaliśmy się osiągnąć, po bliższem rozpatrzeniu się, okazały się zwodnicze? Gubimy się w domysłach i odpowiedzi na to pytanie udzielić nie jesteśmy w możności. Ciekawy to jednak symptom. Cokolwiek bądź, przyjmujemy fakt taki, jakim jest. Wystawa wiedeńska straciła dużo w oczach naszych wartości. Obecnie całe zajęcie się wystawą, ogranicza się na czytaniu wiedeńskich gazet i korespondencyj. Czytanie to widocznie nie sprawia nam wielkiej przyjemności; oprócz małej liczby interesowanych, w nikim zbytniego zajęcia nie budzi. To do pewnego stopnia, jest dobre; każdy fakt, wypadek, winniśmy oceniać chłodno, spokojnie a rozważnie; przesada do niczego nie prowadzi. Zobojętnienie ogółu dla wystawy jakie u nas czuć się daje, może mieć nawet dobre następstwa. Nie wywieziemy zbyt wiele pieniędzy do Wiednia,—tysiące niedoszłych turystów zostanie w domu, pojadą ludzie, którzy będą

umieli patrzeć się na nagromadzone cudy; a z korzyścią dla siebie i pośrednio dla kraju powrócą... Nie będzie takich okazów jakich widziały: wystawa londyńska i paryzka, coś w rodzaju szlachcica który zachwycony opowiadał innym znajomym, co on to widział, jak za parę minut, wyrabiano portmonetki, drukowano listy zastawne z baraniej skórki i t. d. Ale chodzi oto, byśmy znowu nie wpadli w przesadę, i to co się da osiągnąć z wystawy, wyzyskać mogli. Korzyści z takich wystaw jedynie polegają na tem, by dany kraj, mógł widzieć, o ile w jakiej gałęzi zostaje w tyle po za innymi,—by sobie zdał sprawę, jakiemi środkami ma podążać do celu, jakie są najważniejsze ulepszenia, które mogą być zaprowadzone ze skutkiem i t. d. Przy rozpatrywaniu tych kwestyj, możnaby zarazem skorzystać z doświadczenia innych, zbadać te drogi, po których przemysł obcy się rozwijał,—i takie wskazówki przydaćby nam się mogły. Czy wystawę zwiedzi tysiąc osób lub nie, to jest obojętnem, nam chodzić winno o to, by specjaliści orzekli i dali nam odpowiedź na powyższe pytania... w przeciwnym razie korzyść z wystawy sprowadzi się do zera. Otrzymane wrażenie z olbrzymiej budowy gmachu, wyliczenie przedmiotów nagromadzonych, podziwianie nieznanych u nas rodzai przemysłu, są to drobnostki, mogące zadowolić niejednego, który je widział, ale żadnego pożytku nam nie przyniosą. Czy my jednak się staramy oto, by Wystawa wiedeńska dała nam takie korzyści o jakich mówiliśmy? Czy nasz przemysł i handel, stara się o takie studjum? Nim odpowiemy na to pytanie, zobaczmy co u nas pod tym względem zrobiono.

Nie możemy zaprzeczyć, że przynajmniej w porównaniu z wystawą londyńską lub paryzką, wiedeńska już z tego, co dziś posiadamy, przyniesie większy pożytek. Wystawy poprzednie przebrzmiały w naszej literaturze bez echa; wiedeńska zostawi ślad jakiś... Z poprzednich wystaw, nie mamy innej pamiątki, prócz paru luźnych artykułów w dziennikach, nie mamy dzieła, któreby nam dawało obraz z ostatniego rozwoju przemysłu, jaki każda wystawa przedstawia. Teraz zrobiliśmy się praktyczniejsi; czujemy że wystawa wiedeńska ma r. b. ważne znaczenie, i pragniemy się bliżej z nią zapoznać. Inna rzecz czy się bierzemy właściwie, o tem powimy następnie, ale w porównaniu do poprzednich wystaw jest lepiej. Do tej pory, mamy już np. ogłoszone dwa przedsięwzięcia, które nam chcą zastąpić to, co tracimy, zostając w domu i nie podziwiając cudów tam nagromadzonych. To będzie daleko korzystniejsze; będziemy tu mieli, w jedną całość zebrane szczegóły, które by nie pozwoliły nam zorjentować się na miejscu, zwłaszcza niespecjalistom, możemy prędzej wyciągnąć jakie praktyczne wnioski. Przedsięwzięciami temi są: *Wystawa ilustrowana Wiedeńska* p. Kaufmanna,—dzieło przeznaczone jak sądzić można z prospektu, dla szerokiego koła publiczności; i *Przegląd Wystawy Powszechnej Wiedeńskiej: produktów gospodarstwa wiejskiego i przemysłu rolnego*, pp. Lucjana Dąbrowskiego i Zygmunta Jaroszewskiego. ([1]). Szczególniej to ostatnie przedsięwzięcie, godne poparcia wszystkich interesowanych osób. Produkcja rolna, jest u nas jedyną gałęzią, którą uprawiamy; powinniśmy wiedzieć, co też na tem polu, zrobiły inne narody. Przedsięwzięcie to gorąco polecamy naszym ziemianom, jako ich najbliżej dotyczące... Jest jeszcze jedno przedsięwzięcie, które także ma związek z przedmiotem: jestto konkurs „Przeglądu tygodniowego" na temat: opis i rozbiór najnowszych postępów w sferze działalności i pracy kobiecej, jakie wykaże wystawa wiedeńska. Nie wiemy tylko, czy, przy niepowodzeniach jakie spotykają u nas konkursy na przedmioty poważne, zgłosi się kto z odpowiedzią na ten temat; kwestja postawiona przez „Przegląd" jest ważną i oświeciłaby nasze umysły, o pojmowaniu kwestji kobiecej.— Czy jednak na tych objawach, mają się kończyć korzyści z wystawy wiedeńskiej? To co będziemy posiadać, zaspokoi tylko ciekawość ogółu, który bądź co bądź, będzie chciał wiedzieć co się tam zrobiło i co było— ale utylitarnej korzyści, dla naszego przemysłu i handlu, nie osięgniemy ztąd żadnej. Wyżej napomknęliśmy, jak należy pojmować znaczenie wystawy; czy my odpowiednio do tego postępujemy? Nie— zdaniem Pana L. S... autora bardzo pięknej pracy: „O korzyści wystawy wiedeńskiej dla przemysłu krajowego", (w Przewodniku naukow: lwowskim) jeżeli korzyści jakie odniesie kraj, zredukują się do sprawozdań kilku uzdolnionych ludzi, to nie będziemy mieli czego sobie winszować. Takeśmy szeroko rozprawiali o korzyściach jakie na nasz przemysł i rzemiosła, spłynąć z Wystawy winny,—dla czego nie staramy się dziś o zrealizowanie tej myśli? Co więc zrobić należy? Wyż zacytowany autor, w pracy swej zadał sobie podobne pytanie i rzucił parę projektów; uważamy je za ważne; o nich więc bliżej powimy.

Mając zdać sprawę z rozprawy p. L. S.: „Korzyści z wystawy wiedeńskiej dla przemysłu krajowego" i powiedzieć o rzuconych przez niego projektach, musimy nadmienić: że praca sz. autora przeważnie uwzględnia stosunki galicyjskie, zajmuje się tą prowincją,—niemniej jednak, jakto niżej wykażemy, uwagi jego nad przemysłem i środkami jego podniesienia, mogą być odniesione i do naszych Nadwiślańskich gubernij. Pan L. S. notując fakt, że obojętność publiczności względem wystawy jest wielką, zadaje sobie pytanie: jakie są powody naszego zacofanego stanowiska w przemyśle i handlu, gdyż jak mówi: nie można odłączyć biernego stanowiska jakie zajmujemy w obec wystawy, od studjum nad powodami opłakanego stanu naszego przemysłu, potrzebami jego i środkami zaradczemi. Zarzut obojętności taki jaki czyni autor Galicji, tak bardzo nie stosuje się do nas. Jak powiedzieliśmy, publiczność nasza, zajmowała się gorączkowo projektem zwiedzenia wystawy; przemysłowcy zaś nadwiślańscy wzięli dość liczny udział w ekspozycji, w każdym razie większy jak producenci z nad Dniestru, których liczba dochodzi jeśli się nie mylimy do kilkudziesięciu. Lecz idźmy dalej... Pan L. S. jest zdania, że nizki stopień przemysłu krajowego, jakoteż największą część ujemnych jego stron, przypisać trzeba brakowi metody w tworzeniu jego, zupełnemu brakowi systematycznego kierunku w jego rozwoju. Na udowodnienie swego twierdzenia, autor krótko zastanawia się nad przemysłem w Anglji i Belgji i stwierdza założenie, że przemysł tych krajów rozwinął się potężnie pod wpływem ciągłego systematycznego, odpowiedniego do jego potrzeb kierunku, i za pomocą odpowiednich instytucyj. Konkluzja p. L. S. zamyka się w tem, że metoda i określony kierunek, jakie przewodniczyły wytworzeniu się przemysłu w obcych państwach, dla przemysłu naszego kraju, są również niezbędne. Anglja i Belgja, powiada znalazły w głębi ziemi, pokłady węgla które im dostarczyły paliwa, a znajdujące się w bliskości żyły kruszczów, żelaza i cynku, dały pochop do zakładania szeregu fabryk żelaza, stali i t. d. W naturalnym rozwoju tego przemysłu, stawiali anglicy i belgowie dodatkowe fabryki żelaza kutego, w sztabach i blachach, drutu żelaznego i wszystkie fabryki pomocnicze... Jak w szczegółach tak i w ogóle, wynikał postęp jeden z drugiego, i dziś doszli do najzyskowniejszego sposobu zakładania ogromnych mechanicznych warsztatów, połączenia wszystkich niejako odrębnych fabrykacyj w jeden wielki zakład, który na miejscu niejako i prawie bez kosztów transportu z surowej rudy, własnym węglem wyrabia skończone i najbardziej wydoskonalone machiny. Szkoły techniczne, noszące tam również cechę specjalnych warunków, dla których są zakładane, wraz z stowarzyszeniami techników, wywierały stały wpływ na kierunek i metodę dalszego kształcenia się młodych przemysłowców i przemysłu. Pytanie jednak, kto metodę tę zakreślić i kierunek rozwojowi przemysłowi u nas nadać może? Autor kładzie nacisk na komisje wystawowe.

Za ważną rzecz przeto, uważa Sz. autor opublikowanie tych wiadomości, jakie komisje wystawowe zebrały o stanie naszej produkcji,—to byłaby pierwsza korzyść zdaniem jego, z wystawy wiedeńskiej. Dla rozpoznania potrzeb kraju, dla zrozumienia tego co posiadamy, dla zdania sobie dokładnej sprawy na jakim stopniu rozwoju się znajdujemy, jak właśnie uważa p. S. studja tych komisyj i jej starania, mogą tu więcej stanowić, niż samo okazanie produktów na wystawie, one bowiem dają obraz tego, z czego się składa przemysł krajowy. Ze zdaniem tem najzupełniej się zgadzamy, tem więcej że myśl p. S. może znaleźć i u nas zastosowanie. Mieliśmy Warszawski komitet wystawy wiedeńskiej, który załatwiał te same sprawy, co i komisje galicyjskie, i on zebrał masę danych, cennych bardzo, bo na pewnych zródłach opartych—publikacja więc tych materjałów, te same korzyści dla nas zapewnićby mogła.

Ale takie zestawienie stanu i potrzeb przemysłu krajowego, nie powinno być jedyną korzyścią, jaką kraj z wystawy odnieść może. Autor rzuca myśl, by komisje wystawowe wyznaczyły z pośród siebie specjalną komisję, dla porównania wyrobów i fabrykacyj krajowych z zagranicznemi, dla wykazania jakich ulepszeń wymaga nasza szczegółowa fabrykacja, a jakie zmia-

([1]) Projekt „Przewodnika kultury krajowej" na podstawie danych z Wystawy powszechnej 1873, skreślony przez p. J. B. Rogojskiego w Nrze 14 naszego pisma, ze względu na trafność swą winienby również przez autora ku urzeczywistnieniu być przygotowany. (Przyp. Red.)

ny są pożądane w ogólnym kierunku przemysłu naszego. Sz. autor powołuje się w tym względzie na to, co gdzieindziej robią. W skład komitetu centralnego czyli *jury* wystawy, wchodzą delegaci z każdego kraju, po jednemu lub dwóch do każdej grupy, wystawionych przedmiotów. Delegowani ci rozpatrzywszy i oceniwszy wartość przedmiotów każdego działu, składają raporty rządowi swego kraju, z produktów pewnego przedmiotu im specjalnie powierzonego, a komisja każdego kraju, składa raport z całej wystawy. Delegowani, opracowywują tylko pewne części specjalnie dla krajowego ich przemysłu użyteczne, odwołując się co do reszty przedmiotów tejże grupy do oryginalnych sprawozdań centralnej komisji. Jasno tu widać, że raport o tyle staje się dla kraju użyteczny, o ile redaktor jego doskonale jest obznajmiony ze stanem przemysłu w własnym kraju. Sz. autor żąda więc, abyśmy to samo zrobili, co dla innych krajów robią komisje z ramienia rządów wysyłane; aby w tych sprawozdaniach delegaci przedstawili zupełny i dokładny obraz potrzeb naszego przemysłu i właściwości, aby wskazali środki zaradcze dla jego braków, pomocnicze jego wzrostowi, aby nam wykazano bezpośrednią użyteczność zastosowania najnowszych wynalazków i zachęcono nadal do podobnej pracy. Korzyść z tego wynikłaby taka, że przemysłowcy posiadając dokładny dokument, rozpatrzyliby się jaśniej w położeniu i skuteczniejby pracować mogli; zyskanoby punkt wyjścia do porozumienia się w przedmiocie potrzeb kraju, do zawiązania jakiego stowarzyszenia mającego na celu postęp przemysłu. Studja zaś specjalne każdego przedmiotu wykazałyby nie jedno, ale setkę ulepszeń wcale nieznanych lub znanych tylko pojedynczym osobom z książek i opisu, te zaś poparte powagą referentów, przez nich przedyskutowane, obrachowane niejako, z uwzględnieniem warunków kraju, musiałyby być do praktyki przemysłowej wprowadzone. Sz. autor, sumując wnioski swoje, kończy następnemi słowy, „niechże nam wystawa wiedeńska poda sposobność dokładnego obrachowania sił własnych, wytworzenia programatu dalszego systematycznego postępu, niech nas zachęci do racjonalnego przyswojenia sobie tego, co inni czynią, a przedewszystkiem, aby przemysł nasz oświecony o swych potrzebach, mógł odtąd stać i postępować o własnych siłach“. Zapewne; któżby tych życzeń nie podzielił z sz. autorem? Środki proponowane przez niego, dałyby nam te korzyści; poznalibyśmy co posiadamy przez ogłoszenie materjałów komisji (u nas komitetu wystawowego) a specjalne referaty pisane w tym duchu, jak je p. L. S. rozumie wskazałyby nam braki, podały środki zaradcze, coby mogło stanowić podstawę do umiejętnej pracy na tej drodze, pracy systematycznej w pewnym kierunku, która do tak świetnego stanu inne narody przywiodła. Staraliśmy się, o ile można jak najwierniej oddać myśli pana L. S.; używając nawet jego słów i sądzimy, że projekt autora dostatecznie umotywowany został.... Nie wiemy, o ile jego propozycję uwzględni Galicja, ale nas mocno dziwi, że o tej pracy, u nas nikt nie wspomniał. A jednak wyszła w zeszytach: za Marzec i Kwiecień r. b. w Przewodniku naukowym i literackim. Myśli pana L. S. mogłyby były u nas być sumiennie przetrząśnięte, gdyby wcześniej podane zostały do wiadomości publicznej, z rad jego możnaby było korzystać i w czyn takowe wprowadzić. Stało się. Nam się zdaje, że projekty autora, mogą wejść u nas w życie. Publikowaniu materjałów, jakie zebrał Warszawski komitet, zdaje się, nic nie stoi na zawadzie. Co zaś do drugiego punktu propozycji pana L. S. sprawa nie jest tak łatwą. Autor żąda by komisje wystawowe od siebie wysłały delegatów do napisania specjalnych o każdym przemyśle referatów. Zrobić to można w Galicji ale nie u nas. Ale czy nie ma na to innego środka? Naszem zdaniem jest,—trzeba tylko dobrej woli... Czyby np. nasi przemysłowcy i fabrykanci znaczniejszych fabryk nie porozumieli się z sobą, i nie wysłali kilku specjalistów na wystawę w tym celu? Wszakże dla nich, największa z tegoby wyniknęła korzyść. Łożą znaczne koszty dla obznajmienia się z pewnym postępem w specjalnie ich interesującem zawodzie zmuszeni są podróżować za granicą wysyłać tam urzędników, albo nareszcie sprowadzać uzdolnionych ludzi z obcych krajów, są to wszystko koszty znaczne,— i dla mniej zamożnych przemysłowców nie bardzo dostępne. Czy nie możnaby więc, złożyć się na wysłanie takiej komisji do Wiednia. Pojedyńczy przemysłowcy i fabrykanci oszczędziliby sobie trudu i nakładu pojedyńczego,— a korzyści, jak widzieliśmy, byłyby znaczne i obfite w następstwa dla produkcji krajowej... Czy nasz głos wysłuchanym będzie? Niedaleka przyszłość pokaże.

---

## ZAKŁAD ROLNICZY

*w Nowej Aleksandrji (Puławach) nad Wisłą.*

Zakład ten istnieje od roku 1869 i nosi nazwę. „Instytut gospodarstwa wiejskiego i leśnictwa.“ Jestto zakład naukowy wyższy, mający na celu przysposobienie wykształconych naukowo gospodarzy wiejskich i leśników. Instytut dzieli się na dwa wydziały: rolniczy i leśny; na każdym z nich kurs nauk trzyletni. Na pierwszym kursie wszyscy uczniowie słuchają wykładu razem; dopiero od kursu 2go oddzielnie, stosownie do obranego wydziału. Dyrektor Instytutu jest zarazem wykładającym (obecnie chemję rolniczą); oprócz niego wykładają inne nauki: profesorów 5, docentów 8, nauczycieli 3. Do pomocy dodani są: laborant, mechanik, zarządzający warsztatami, zarządzający majątkiem ziemskim i uczony ogrodnik wraz z pomocnikiem. Nauki dzielą się na ogólne, wykładane dla obu wydziałów i specjalne dla każdego wydziału. Do nauk ogólnych zaliczają się: 1) geometrja wykreślna i mechanika praktyczna, 2) fizyka z meteorologią i klimatologją, 3) geodozja, 4) chemja ogólna, 5) zoologja, 6) botanika, 7) mineralogja i geognozja, 8) technologja gospodarcza i leśna, 9) nauka o roli, jej uprawie, o nawozach i hodowi roślin w ogólności, 10) ogólne wiadomości z leśnictwa, 11) budownictwo wiejskie, 12 ekonomja polityczna i statystyka, 13) prawo zastosowane do potrzeb gospodarza i leśnika.

Do nauk specjalnych zaliczają się:

a) dla wydziału gospodarczego: 1) chemja rozbiorowa i rolnicza, 2) mechanika rolnicza, 3) wszystkie specjalne części nauk gospodarstwa wiejskiego i 4 nauki weterynaryjne:

b) dla wydziału leśnego: 1) botanika leśna, 2) entomologja leśna, 3) wszystkie specjalne części nauk leśnictwa, 4) statystyka leśna.

Pomoce naukowe Instytutu są następujące:

1. Bibljoteka, obejmująca przeszło 600 dzieł wartości przeszło 20,000 rubli.

2. Gabinet mineralogiczny, obejmujący oprócz okazów minerałów i skał krajowych, kolekcję saską i węgierską.

3. Gabinet zoologiczny, posiadający przeważne zwierzęta krajowe, i między innemi, zbiór owadów szkodliwych w gospodarstwie i leśnictwie.

4. Gabinet botaniczny posiada całkowity zbiór roślin krajowych, nabyty od b. prof. Jastrzęboskiego.

5. Gabinet fizyczny wraz z obserwatorjum metorologicznem.

6. Gabinet leśny, posiada zbiór drzew i krzewów leśnych w formie książek, utworzony przez ś. p. leśnika Kozłowskiego, a także zbiór narzędzi używanych w leśnictwie.

7. Gabinet technologiczny posiada okazy wyrobów przemysłowych, modele i rysunki rozmaitych przyrządów.

8. Gabinet weterynaryjny posiada, oprócz kunsztownych preparatów z papki papierowej, między innemi okaz całego konia w naturalnej wielkości, rozbierany na najdrobniejsze części, zbiór wszelkiego rodzaju narzędzi.

9. Gabinet modeli mechanicznych.

10 Warstaty mechaniczne z machiną parową i wszelkiemi innemi przyrządami, potrzebnemi przy wyrabianiu narzędzi i machin rolniczych. Machiny sprowadzone w części z Liége w części z Berlina. Warsztaty obecnie są już w ruch puszczone.

11. Gabinet narzędzi mierniczych.

12. Gabinet modeli, narzędzi i machin rolniczych.

13. Zbiór narzędzi rolniczych naturalnej wielkości.

14. Gabinet płodów rolniczych. Do tego gabinetu należą także okazy ziem z rozmaitzch okolic tutejszego kraju.

15. Pracownia chemiczna z patentowanym przyrządem Dra Hirzla z Lipska, do otrzymywania gazu z resztek od destylacji nafty. Otrzymywany gaz używa się do oświetlenia i ogrzewania. Aparat Hirzla kosztował 2700 rs. i okazał się bardzo praktycznym. W pracowni zajmować się może jednocześnie przeszło 20 uczniów.

16. Zakład sztucznej hodowli ryb (podług Cortéa), i pijawek (Sanwé) z dodatkiem hodowli raków. W majątku instytutowym prowadzi się gospodarstwo rybne.

17. Pasieka składająca się z 25-ciu uli i okazów uli rozmaitej konstrukcji, a także zakład hodowli jedwabników.

18. Ogrody owocowe, warzywne, cieplarnia, szkółki drzew itd.

19. Folwark Mokradle z polem doświadczalnem, przestrzeni 326 mórg.

20. Majątek ziemski Końskowola, liczący rozległości 884 morg, Pożóg 346 mórg.

Na studentów Instytutu przyjmują się tylko ci młodzi ludzie, którzy posiadają patenty z ukończenia całkowitego kursu nauk w gimnazjum. Rok szkolny zaczyna się 1go września, miesiące letnie przeznaczają się na zajęcia praktyczne ze studentami; egzaminy odbywają się dwa razy: z nauk teoretycznych przed zajęciami, i z praktycznych po takowych. Opłata za pobieranie nauk wynosi 50 rub. rocznie w dwóch ratach. Uczniowie mieszkają w mieście, w dowolnie obranych mieszkaniach i nie zostają pod żadnym nadzorem ze strony Instytutu. Po ukończeniu nauk uczniowie otrzymują świadectwa; po upływie roku, w ciągu którego winni się zajmować praktyką gospodarczą lub leśną, obowiązani są złożyć jeszcze jeden egzamin, poczem otrzymują stopień uczonego agronoma lub leśniczego. Na rok szkolny 1872/3 zapisało się na pierwszy kurs 24 uczni, na drugim kursie jest 10 (rolników 7 leśników 3), na trzecim kursie uczniów 10 (rolników 4, leśników 6).

## WETERYNARJA.

*Zastosowanie Dziegciu (Balsamum litharinicum v. oleum betulinum v. oleum russicum).*

Ze środków lekarskich domowych, dziegieć nie małe oddaje usługi w praktyce weterynaryjnej. Gęstawy ten płyn, cięższy od wody, koloru ciemno brunatnego, zapachu przenikliwego, przypalonego, mocnego, smaku gorzkiego, otrzymuje się za pomocą destylacji dolnej z drzewa brzozowego a mianowicie z brzozy pospolitej (betula alba) i brzozy omszonej (betula pubescens), w piecach na ten cel urządzonych, lub też wytapia się bez przystępu powietrza z kory brzozowej, którą układają na kupę, okładają mchem i ziemią, a po należytem otoczeniu, kora podpala się i wytopiony olej spływa do beczek w ziemi umieszczonych.

Dziegieć składa się z rozlicznych empireumatycznych pierwiastków, w których głównie przemaga kreozot i ocet drzewny.

W weterynarji dziegieć posiada trojakie zastosowanie, a mianowicie, używa się wewnątrz i zewnątrz do naparzań czyli kadzeń, oraz wchodzi w skład maści. Dziegieć wewnątrz użyty pobudza system krwionośny, działa na płuca, błony śluzowe wyścielające drogi oddechowe, pobudza nerwy organów trawienia, oddziaływa na nerki, przez co przyśpiesza większe wydzielanie uryny a zadawany w wysokich dozach, niekorzystnie wpływa na mózg i organy czucia. Dziegieć zatem wewnątrz używa się mniej więcej w następujących wypadkach: w osłabieniu organów trawienia, w powolnem odęciu bydła rogatego, w zwątleniu błony śluzowej kanału oddechowego a ztąd powstałem powiększonem wydzielaniu się śluzu, w astenicznych katarach, w zastarzałych zołzach, tylczaku, w uległem zapaleniu płuc, w rekonwalescencji organów oddychania, w gniciu płuc, we wrzodach płucnych, jeżeli nie ma szczególnego zadraźnienia, w zarazie płuc bydła rogatego, mianowicie jeżeli charakter choroby bywa ulegający, w astenicznej wodnej puchlinie piersi i brzucha, chronicznych reumatyzmach, zadawnionej grudzie, robactwie wewnętrznem, motylicach wątrobowych, nitkowcach płucnych i t. p. Dziegieć stosownie do stanu choroby miesza się ze środkami gorzkiemi, aromatycznemi, siarką, preparatami antymonialnemi, solą amonjacką i t. p. środkami.—Postać w jakiej dziegieć używa się, ogranicza się na stanie płynnym, powidłach, lab gałkach. Doza dziegciu do wewnątrz użytego jest następująca: dla koni i bydła, od dwóch drachm do dwóch uncyj, dla świń od pół drachmy do dwóch drachm, dla psów od gran pięciu do pół drachmy, w przerwach 2 lub 4 razy na dzień. Zewnątrz dziegieć używa się jako środek podbudzający w ranach nieczystych, posiadających złe przymioty i w ranach gdzie tworzenie się robactwa ma miejsce, w których to wypadkach lek ten używa się, albo sam przez się, albo zaciera go się z żółtkiem od jaja i wodą. Przy powierzchownych ranach dziegieć używa się jako środek zabezpieczający od gnicia tychże ran, mianowicie w porze gorącej—przy uszkodzeniach kopyt, w szparach kopytowych powstałych skutkiem rozszczepienia roga, w sztynglach, złośliwych ranach strzałki, w zarazie racic u owiec, w kulawce czyli złośliwej zarazie racic (w połączeniu z grynszpanem), liszajach świerzbie, pomięszany z równemi częściami smalcu lub szarego mydła.

W parchach dziegieć przysposabia się w postaci maści w następującym stosunku: dziegciu 8 części, potażu 4 części, masła solonego 4 części. Dziegieć nadto w podobnych wypadkach miesza się z olejkiem jeleniego rogu, olejkiem terpentynowym, ciemierzycą białą, któreto przedmioty działanie jego wzmacniają. Mieszanina 3 części dziegciu, 2 części wosku żółtego i 23 smalcu wieprzowego, przetopiona razem stanowić będzie dobrą maść kopytową, która przyspiesza narastanie rogu kopytowego, dobrze tenże róg konserwuje, zmniejsza jego kruchość i zabezpiecza go od łamliwości.

Woda dziegciowa przygotowuje się w sposób następujący: jedna część dziegciu nalewa się czterema do sześciu częściami wody zimnej, dobrze się miesza po upływie dwóch dni, płyn zwierzchni zlewa się. Tak przyrządzona woda zawiera w sobie olejek przypalony i ocet drzewny i działa specyficznie na drogi urynowe, używać ją jednak można do wewnątrz we wszystkich tych wypadkach, jakie wskazane były dla zastosowania dziegciu. Profesor Diterichs mieszał wodę dziegciową z olejkiem terpentynowym i używał z dobrym skutkiem w zarazie płuc bydła rogatego.

Doza wody dziegciowej dla koni i bydła rogatego od jednego do trzech funtów, dla świń i owiec od 3 do 6 uncyj, dla psów od pół do jednej uncji—trzy do czterech razy dniem, sama przez się, lub w połączeniu z odwarami gorzko aromatycznemi.

Dziegieć używa się do naparzań i w tym celu puszcza się niewielki strumień dziegciu na rozpalony kamień, cegłę, lub żelazo umieszczone na łopacie, misce lub garnku. Aby parze jednak nadać jednostajne działanie na części ciała do czynności tej przeznaczone, najstosowniej dziegieć spuszczać kroplami do garnka wypełnionego gorącym piaskiem. Pary takie dobywające się w postaci dymów, posiadają własności ostre, mieszczą przeważnie w sobie olejek lotny przypalony i kreozot; działają na organizm drażniąco, a drażnienie to tem będzie silniejsze, im przedmiot, na który puszcza się dziegieć posiadać będzie wyższy stopień ciepła. Zbyteczne jednak rozgrzanie do białości materjałów do czynności tej użytych, nie odnosi zamierzonego celu, części bowiem składowe dziegciu przeznaczone do uleczenia chorobliwego stanu zwierzęcia, zniszczone zostają. Pary podobne przeznaczają się w następujących wypadkach: w zwątleniu, nieczynności lub więdnieniu błony śluzowej wyścielającej jamę nosową, kanał powietrzny i płuca, a zatem w chronicznych katarach, gruzolicy czyli zołzach, w długotrwałych katarach połączonych ze zbytecznem wydzielaniem się śluzu, w zadawnionym słabym i cichym kaszlu, w opieszałej czynności płuc, robactwie płucnem, robactwie w zatokach czołowych owiec, w astenicznych chorobach kataralnych powstałych w skutek ostrej pory roku. Profesor Herdwig w wypadku tym ostatnim, używał nakadzań w celu ocieplenia i osuszenia powietrza w zabudowaniach gdzie pomieszczone były zwierzęta. Ilość użyć się mającego dziegciu do załatwienia czynności tej, stanowczo określić się nie daje zależeć to bowiem będzie od budynku, w którym pomieszczone są zwierzęta. Za normę jednak przyjąć można, że jeżeli budynek posiadać będzie wysokości np. 12 stóp i odpowiednią długość i szerokość, dwie uncje dziegciu, trzy razy dniem użyte, za dostateczne dla załatwienia czynności tej uważane zostają.

Pary dziegciowe szkodliwemi się stają, przy pełnokrwistym stanie zwierzęcia, we wszystkich chorobach połączonych z podwyższoną irytacją organizmu np. przy zapalnem drażnieniu płuc, gardła, oczu i t. p. i dlatego przy odbywaniu czynności w mowie będącej, należy przyjąć baczną uwagę na to co się dopiero wyrzekło.

*Romuald Sobolewski*, weterynarz.

## Żegluga na Prucie.

„Goniec Urzęd." ogłosił przepisy regulujące żeglugę na Prucie, ułożone jeszcze w r. 1871 przez komisję mieszaną na zasadzie konwencji podpisanej w Bukareszcie przez pełnomocników Austro-Węgier, Rosji i Rumunji w r. 1866, zaś 18 lutego r. b. promulgowane przy ukazie rządzącego senatu. Według tych przepisów żegluga na rzece Prucie jest zupełnie swobodna, i co do statków kupieckich nie może być zaprzeczana ża-

dnej fladze; atoli statki i ich osady muszą ściśle trzymać się przepisów i formalności ustanowionych przez komisję mieszaną w interesie porządku i bezpieczeństwa żeglugi. Linje celne państw przytykających do Prutu, muszą wszędzie iść wzdłuż brzegów, nigdy nie przecinając rzeki tak, że wody Prutu pod względem celnym poczytują się za zupełnie swobodne, i od towarów tą drogą przewożonych nie pobiera się ceł tranzytowych. Atoli ładowanie i wyładowywanie towarów spławianych Prutem, może się odbywać jedynie w takich portach i przystaniach państw nadbrzeżnych, gdzie urządzone są stacje celne; rządy zobowiązały się powiększyć liczbę tych stacji, o ile okoliczności miejscowe na to pozwolą. Co do towarów wyprawianych Prutem z portu lub przystani innego nadbrzeżnego państwa, od tych towarów wolnych od cła tranzytowego, pobiera się cło wywozowe i wwozowe, jeżeli tylko jest ustanowione prawami miejsce wysyłki i wyładowania. Komisja mieszana austrjacko-rosyjsko-rumuńska nie przestaje i nadal funkcjonować i może stosownie do potrzeby zmieniać powyższe przepisy.

## NOWE POKŁADY TORFU

*w guberni Wileńskiej.*

Będąc zawezwanym, piszę w T. R. p. Glinojecki, przez hr. Józefa Tyszkiewicza, dla wyszukania i uregulowania eksploatacji torfów w niektórych jego majętnościach—znalazłem bardzo liczne pokłady torfowe we wsi Landwarowie, w doskonałym gatunku, głębokie od 10 do 14 stóp na rozległości 30-morgowej; zatem znajduje się na tym ważnym punkcie tego surogatu około 11,000 sążni kubicznych.

W majątku Korjany znajdują się łożyska tegoż samego gatunku czysto roślinnego torfu, od 9 do 14 stóp głębokie, na obszarze 56 morgowym, więc tutaj go będzie około 25,000 sążni, czyli w obydwóch tych tylko majętnościach do 37,000 sążni kubicznych, i to w bliskości miasta Wilna, na trakcie bitym; gdzie drzewo opałowe wyrównywa nieledwie cenom warszawskim.

Łatwo może nastąpić, że m. Wilno pod względem opału torfem wyprzedzi Warszawę—albowiem sprężysty zarząd dóbr hr. Józefa Tyszkiewicza, na którego czele stoi sam dziedzic, z wrodzoną mu energją, przy rzetelnej, prawie ojcowskiej słuszności dla swoich podwładnych, robi pod względem gospodarstwa przemysłowego wiele, z zamiarem zrobienia jeszcze więcej, w rozmaitych kierunkach na tem obszernem polu działań; —bowiem raz powzięty zamiar po należytem i grutownem wystudjowaniu go, całemi siłami doprowadza do skutku.

Przy racjonalnem rozwijaniu postępu, jak w gospodarstwie rolnem, tak leśnem i przemysłowem, samo położenie majątków, nadzwyczajnie temu sprzyja; albowiem Landwarów leży na głównej arterji kolei żelaznej petersbursko-warszawskiej, od której właśnie tam rozchodzące się inne koleje, łączą zachód Europy z północą i morze Baltyckie z Czarnem; - również majątki hr. Józefa Tyszkiewicza posiadają wielką ilość z silnemi spadkami, wody miejscowej i sprowadzonej sztucznie a systematycznie urządzonej, na której stoją oprócz młynów zwyczajnych dobrze urządzonych, dwie fabryki ciągniętych gwoździ—każda z nich zajmuje u siebie z osobna do stu ludzi.

Jest taka obfitość tej wody, że może się na niej wznieść jeszcze kilka pierwszorzędnych fabryk, jak np. papierni, folusznarni, przędzalni, garbarni i t. p., zwłaszcza przy najlepszych chęciach i ułatwieniach ze strony właściciela,—który z całą gotowością przychodzi w pomoc tworzącym się u niego zakładom przemysłowym, wystawianiem wszelkich potrzebnych budowli, nietylko dla fabryk, ale jeszcze i dla robotników w tychże zajętych.

Nie braknie tutaj i opału, bowiem rozliczne lasy i pokłady torfowe z łatwością go dostarczą. W lasach nieco oddalonych, jest zamiarem hr. Tyszkiewicza urządzić zakłady leśno-przemysłowe, dla przetwarzania produktów z drzewa, w jak najdoskonalszym gatunku.

Gospodarstwo rybne z równą systematycznością harmonizującą z całością przemysłową, urządza się na wielkie rozmiary.

## TOKARSTWO.

*Uniwersalna klemfutra amerykańska.*

(z drzeworytem fig. 59.)

Tego rodzaju klemfutry od niedawnego czasu rozpowszechnione za granicą, są nietylko przeznaczone dla wielkich fabryk parowych, ale szczególniej w małych warsztatach np. mosiężników, puszkarzy, fabryk maszyn do szycia, wyrobów tokarskich z rogu, kości słoniowej i t. p. są—prawie niezbędnem narzędziem. Na głównej płycie (planszajba) przyszrubowane są trzy ruchome łapki, w których utwierdza się przedmiot jeżeli jest płaski; jeżeli zaś podłużny to przez wyrznięcie gwintu umocowywa się w otworze środkowym.

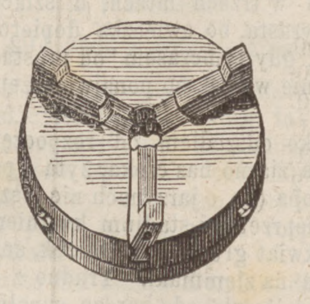


Fig. 59.

Łapki i cała klemfutra winny być z lanej hartowanej stali, która w tym celu macza się nie w potażu lecz w węglu zwierzęcym, przez co staje się twardszą i wytrzymalszą.

Zęby znajdujące się wewnątrz klemfutry zrobione okrągłą piłką i inne części przyrządu są wykonywane z matematyczną ścisłością, jest to bowiem niezbędnem dla regularności obrotu. Figura 59 przedstawia budowę tego prostego zresztą przyrządu, (który sprzedaje się u p. M. Selig jun. w Berlinie, (ulica Karlstrasse Nr. 20).

## KORESPONDENCJA

*Tygodnika Przemysłowo-Handlowego.*

**Z pod Warszawy,** *dnia 9 lipca.* Wywiązując się ze słowa, co do doniesienia wam *o urodzajach* naszej ustroni, jako i dalszych okolic z dostrzeżeń w czasie moich wędrówek po kraju, składam niniejsze sprawozdanie: Przepadzisty czas tegoroczny bardzo korzystny wpływ wywiera na wzrost płodów rolnych, bo chociaż codziennie prawie deszczyki przechodzą, wszelako nie pozostawiają po sobie zbytecznej wilgoci, jedynie w tych miejscowościach, gdzie oberwanie chmur nastąpiło, co do szczególnych i wyjątkowych plag należy;—więc w ogóle urodzaje wszędzie przepyszne, niepozostawiają nic więcej do życzenia, niedopisały chyba gdzie u opieszalca lub niezamożnego, który przy długo sprzyjającej jesieni zaniedbali rolę należycie doprawić, lub też u takich, którzy wbrew prawom przyrody uwzięli się na niestosownej ziemi zasiewać zboża gatunków szlachetniejszych, jak np. pszenicę, jęczmień i buraki na piaskach, opierając się na zasadzie, iż na szkle można wyprodukować rośliny, jeśli miejscowość dobrze znawożoną *lukrem* warszawskim zostanie; co wprost z nieświadomości składni chemicznej nawozu wynika, gdyż lukr, o którym wyżej nadmieniłem, chociaż za najwyborniejszy nawóz uznany, wszelako, albo nazbyt wiele azotu w sobie zawiera i roślinę w nieścisłej roli przepala, albo brak mu tych składowych części, na których zbywa także roli do wytworzenia danej rośliny i wykształcenia jej ziarna. Rozebrać wprzód ziemię chemicznie, a dodawszy jej brakujące a koniecznie potrzebne ciała do wytworzenia ziarna, jakie sobie siać możemy, to rozumiem, (że w ten czas i na piaskach wypielęgnują się ananasy, jak coś podobnego dowiódł folwark wzorowy pod Paryżem) ale nie inaczej. Dla przekonania się dowodnie o mem twierdzeniu, zwiedźcie, energiczne pod każdym względem *gospodarstwo* po za Obozem warszawskim, a przekonacie się: żyta, grochy, owsy i ziemniaki wyborne, nie każdy się podobnemi poszczycić może, nawet na najściślejszej glebie,—ależ len, pszenica i jęczmień biedota, czyliż wynagrodzą wkłady i zachody podjęte. Nie lepiejże było to naprzód przewidzieć i w miejsce pszenicy— żyto, w miejsce jęczmienia rzepiki, a zamiast buraków ziemniaki posadzić. Lepiej grykę lub owies mieć wyborne, niż jęczmienie liche, bo się wyżej i pewniej sprocentują.

Ta manija gospodarzy, chcieć koniecznie na swojem postawić, pod wielu względami nie jest ekonomiczną, bo jak sam Darwin twierdzi, że przenaturzenie wielu zawodom ulega. Jak np. między innemi chęć zaaklimatyzowania u nas hiszpańskich merynosów w miejsce naszych swojskich długo i grubo-wełnistych owiec, wychodząc z zasady, że jak ta, tak i ta ma gębę, trzeba jak tej, tak i tej jeść dobrze dawać, a jednak co za cetnar 110 rs. to nie 60 jak się na tegorocznym jarmarku praktykowało—i że to do postępu należy,—a nie biorąc pod kredkę, że u tuziemnych można mieć dwie strzyże do roku, a zatem blisko dwa razy po 60, rs, że tuziemne niegrymaszą w karmie, że słoty i zimna łatwiej znoszą, że mięso z nich smaczniejsze, i nadto mogą nas serami smakowitemi lub bryndzą obdarzyć, a żętyca i kumys jako lekarstwo posłużyć, że niepotrzebują drogo przepłacanych szajfmajstrów i sortjerów; nakoniec, że stado w trzech latach, u szlachetnych zaledwie o drugie tyle przyrasta, bo owieczka dopiero w trzecim roku zdatną pod tryka, gdy tymczasem od prostaczek można mieć z jednej 7, jeżeli nie więcej, bo ponajwiększej części rodzą bliźnięta.

Ale zadaleko odszedłem od rozpoczętego przedmiotu. Otóż, jaki *plon* na ziarno nas czeka, żyta i pszenicy co wyrosły w słomę nad chłopa (bo o jarzynach nic jeszcze zawyrokować niemożna, gdyż nieprzebyły stadjum kwitnienia), słońce i burze mogą spalić kwiat grochów i hreczek, śnieć może paść na jęczmiona i zaraza na ziemniaki. Trudno z pewnością powiedzieć, ale się zdaje, że niebędą bardzo sypały, z powodu nieregularnego i opóźnionego okwitnienia z przyczyny zimna. Gdzie bo to w zeszłym roku, zaraz po Ś-ym Janie szczękały na łanach kosy i sierpy, a żniwiarki kładły zboża ozime pokotem,—dziś zaledwie pół ziarnka w kłosie; jeźli upały przypalą to ziarko nikłe pozostanie, bo już nie będzie miało czasu dla dojrzałości normalnej, albo dojrzałość opóźni się bardzo kaducznie jeżeli deszcze nieprzestaną przepadywać. I to też zważyć trzeba, że wiele kłosków żyta na 4 łokcie wysokich, niepochylonych, dotąd w górę sterczy.

Jak z jednej strony przez częste deszcze, bujnie wzrosły koniczyny, lucerny, tymotejki, mieszanki i rejsgrasy, a buraki i ziemniaki chwasty zawaliły, że im w pieleniu dać rady niemożna, tak znowu trawy na *łąkach* przez zimna niedopisały wcale, a jeżeli słoty będą jeszcze, jak się zanosi w ich wysuszeniu przeszkadzać, to siano z ceny swej ówczesnej wygórowanej (gdyż tu u nas za zeszłoroczne siano za furkę chłopską parokonną płacą po rs. 10) wcale nie pofolguje;—taka speranda wedle mego zdania.

Od szkód atmosferycznych tu jakoś dość wolni jesteśmy, choć z różnych stron kraju o srogich gradach i burzach donoszą.

Co do *stanu zdrowia* ludzi i inwentarzy jako tako: w zeszłym roku nawiedził nas karbunkuł, w wiosce z jedynastu dymów złożonej, padło do trzydziestu sztuk bydła i koni; niewiedzieliśmy o olejku terpentynowym tak zaradczym środku w tej chorobie, wedle, zaleconego przepisu w waszym Tygodniku;— teraz jakoś cicho. Co do ludzi, zdrowiśmy jak ryby, najstarsi niepamiętają, aby w tym tu zakątku między lasami kiedy jaka epidemja ofiary wyrywać miała chociaż z Warszawą codzienna komunikacja, natomiast mamy ogromną masę wróbli, z czego wnioskują, że mamy zdrowe leśne powietrze, bo wróbel stroni od cholery.

*B. Wierzeja,*
z pod ex-puszy kampinowskiej.

---

## Przegląd literatury.

*Bibljografja niemiecka.*

Handel i Rękodzieła.

*Anzeiger*, illustrirter, üb. gefälschtes Papiergeld und unächte Münzen. Nach amtl. Quellen hrsg. v. A Henze. 9 Jahrg. 1873. 6 Nrn. 4. Neu-Schönfeld. Henze.

*Banze*, A., Leichfassliches Lehrbuch zum gründlichen Selbsunterrichte im Schnittzeichnen u. Aufertigen der Frauen-, Mädchen- u. Kinderkleider. In 2 Abthlgn. 3 Aufl. Graz, Moser. 1 Th. 14 Ngr. gebunden 1 Th. 22 Ngr.

*Bericht*, stenographischer, der 6. Versammlung deutscher Müller u. Mühlen-Interessenten in Berlin am 2. u. 3. Septbr. 1872. Leipzig, M. Schäfer. n. 1 Th.

*Bratassewicz, E.*, Unser neues Mass u. Gewicht im bürgerlichen u. häuslichen Leben. 3 Aufl. Wien. Hartleben. 2 Th.

*Central-Boersen u. Handelsblatt.* Hrsg.: F. Wallmann. 4. Jhrg. 1873. 52 Nrn. 4. Charlottenburg. (Berlin, Grieben.) Halbjährlich nur 3 Thaler.

*Dilettant*, der. Illustrirte Zeitschrift f. häusl. Kunstarbeiten u. Unterhaltungs-Beschäftigung. 7 Jahrgang. 1873. 26 Nrn. Fol. München Mey & Widmayer. Halbjährlich 1 Th. 24 Ngr.

*Emissionshäuser*, die Berliner, u. ihre Emissionen in den J. 1871 u. 1872. 16. berlin, F. Lobeck. n. 1 Th. g. n. 1 1/6 Th.

*Engelmann, J.*, Geschichte d. Handels u. Weltverkehrs. 3. Aufl. Leipzig, Spamer. n. 1 1/2 Th. geb. n. 1 2/3.

*Freitag's R.*, deutscher Hü'fsrechner, od. Rechenknecht f. 1/16 bis 1000 Pfund, Meter-Ellen, Liter, Stück etc. nach Thalern zu 3 Mark à 10 Groschen zu 10 Pfennigen. Eisenach, Racmeister. n. 1/3 Th.

*Gewerbeblatt* f. das Grossherzogth. Hessen. Red.: F. Fink. Jahrg. 1873. 52 Nrn. Darmstadt (Brill.) 1 Th.

*Industrie u. Gewerbe-Blatt*, bayrisches, hrsg. vom Ausschusse d. polytechn. Vereins in München. Red. v. G. Feichtinger. 5. Jahrg. 1873. 12 Hfte. 4. München, literarisch-artist. Anstalt. n. 4 Th.

*Klemich, O.*, die einfache u. doppelte (italienische) Buchführung. 1 Th. Die einfache Buchführg. 16. Leipzig, Poenicke cart. 1/2 Th.

*Lehmann F. A.*, der praktische Conditor. 2 Bdchn. Kaiserslautern, Rohr n. 1 Th.

*Meyer, R.*, die Actien-Gesellschaften. Handbuch f. Banquiers, Actionaire u. Geschäftsleute. 1. Abth.: Die Banken. A. Die deutschen Banken. 3—15. Heft. Berlin, Schindler. à n. 1/6 Thaler.

*Moebel-Journal*, deutsches. Hrsg. v. C. Hettwig. 2 Jahrg. 6 Lfgn. Berlin, Grieben. à Lfg. n. 1 Th.

*Mode*, die Red.: O. Schreyer. 21. Jahrg. 1873. 52 Nrn. 4. Hamburg, Kittler. n. 6 Th.

*Müller, W.*, das Geschäftsbuch. 6 Aufl. Teschen, Prochaska n. 1 Th. 18 Ngr.

*Vehl, H.*, Verzeichniss der in das Handels-Register d. königl. Stadtgerichts zu Berlin eingetragenen Einzelfirmen, Gesellschaften, Genossenschaften u. Prokuren. Berlin, F. Lobeck's Verl. n. n. 1 1/3 Th. durchschossen n.n. 1 Th. 17 1/2 Ngr.

*Wechs, M.*, vollständiger u. zuverlässiger Rathgeber und Schnellrechner zur Umwandlung der alten österreich. (Wiener) Masse u. Gewichte in die neuen metr. Masse u. Gewichte u. umgekehrt sammt den gegenseit. Preis-Umrechngn. Wien, Manz. n. 16 Ngr. geb. n. 2/3 Th.

*Wochenschrift*, gemeinnützige. Red.: E. Nies. 23- Jahrg. 1873. 52 Nrn. Würzburg, (Stuber.) n. 1 Th.

---

## Przegląd polityczno-finansowy.

Warszawa d. 14 lipca.

We *Włoszech* ukunstytuował się ostatecznie gabinet Minghetti'ego z małemi modyfikacjami i tak: Saint-Bou'owi powierzono tekę marynarki a Finali'emu rolnictwa

Rząd *francuski* uiścił się punktualnie 5 bież. mies. z wypłaty drugiej ćwierci piątego i ostatniego miljarda kontrybucji, w skutku czego zatem 5 września b. r. wojska niemieckie opuszczą zupełnie całe terytorjum francuskie. Nuncjusz papieski w Paryżu jako dziekan ciała dyplomatycznego przyjętym był na czele tegoż d. 9 b. m. na audencji u Szacha perskiego. Stronnictwo bonapartystowskie rozsyła po prowincji tysiące kart pocztowych z portretem Napoleona III, krzyżem grobowym, napisem pamiątkowym i ustępami z Pisma świętego nader zręcznie podobieranemi celem wpływania na umysły ludności wiejskiej.

*Hiszpanja* wraz ze swemi kolanjami, podług projektu nowej konstytucji podzieloną ma być na piętnaście stanów rządzących się autonomicznie; sprawy skarbowe i wojenne atoli wchodzić będą w atrybucje rządu centralnego, prezydent rzeczypospolitej wybieranym będzie na lat cztery, bez prawa powtórnego wyboru; służba wojskowa będzie obowiązkową i przymusową.

*Angielska* prasa polemizuje ciągle z rosyjską co do koncesji dróg żelaznych i innych robót publicznych w Persji

udzielonych przez Szacha baronowi Reuter przy czem „Moskiewskija Wiedomoti“ zarzucają kapitalistom ruskim, że się dali w tym względzie anglikom wyprzedzić. Minister kolonji angielskich zażądawszy od gubernatora w Hong-Kong objaśnień co do handlu w Makao chińską ludnością „coolis“ zwaną, otrzymał od tegoż wiadomość, iż okręty dla tego haniebnego handlu są ekwipowane w Hong-Kong i że pomiędzy innymi parowiec niemiecki „Fatschey“ pod flagą hiszpańską żeglujący, przeniósł do Kuby 1,005 tych nieszczęśliwych z których 8% w podróży w skutku barbarzyńskiego się z nimi obchodzenia wymarło.

Giełda *wiedeńska* przychodzi powoli do siebie lecz ciężkie ślady katastrofy są jeszcze widoczne. W minionym tygodniu ruch w papierach wszelkich wartościowych był bardzo mały z wyjątkiem spekulacyjnych i kolejowych, które to ostatnie nawet dzięki z większonym dochodom w bieżącym roku i spodziewanym dobrym zbiorom, żywym cieszyły się obrotem.

Giełdy *berlińskiej* stan był niepewny chwiejący się; akcje bankowe i przemysłowe a głównie górnicze w zastoju—jedynie tylko papiery państwowe do lokacji poszukiwane.

W *Londynie* obniżoną została we czwartek stopa eskonty Banku angielskiego do 5%,—konsole 3%-we jednakże opadły o $^1/_8$ %. na $92^{13}/_{16}$ %.

Naszej giełdzie w ubiegłym tygodniu brak było życia, ograniczano się w zakupach rimes tylko do celów pokrycia kredytów. Pomimo tego zyskały na kursach;—

Berlin $^1/_4$ $^1/_3$% (124 $^7/_{12}$—$/^2_3$ %).
Londyn 4 kop. ( 7. 48 kop.)
Paryż $2^1/_2$ złp. (594 $^1/_2$ złp.)

W papierach publicznych ruch był mały i to powiekszéj części tylko za gotówkę. Najwięcéj stosunkowo obracano w listach likwidacyjnych i Zast. M. War. które podniosły się o 45 k. do 79,75 k., oraz o 05 k. do 89.70 k.

## Wiadomości bieżące.

Budowa tymczasowa mostu drewnianego, mającego służyć za środek komunikacji przy wznoszeniu drugiego pod Warszawą *stałego mostu żelaznego* pod kolej łącząc drogi relsowe na obu brzegach Wisły, szybko się naprzód posuwa. Mozolne wbijanie kafarem parowym ogromnej liczby palów potężnej długości, już zbliża się ku końcowi i dokładnie wskazuje kierunek nowej arteryi żelaznej, mającej skojarzyć dwa brzegi szerokiej rzek naszych macierzy. Most z lewego brzegu rzeki pójdzie między najbliższym miasta fortem Św. Aleksego nad Wisłą a wałem samej Cytadeli Aleksandrowskiej, bliżej wału niż fortu: na prawym zaś brzegu między mostem żelaznym a fortem Śliwickim, nieopodal ostatniego. W potrzebie tedy będzie mógł zblizka być ostrzeliwany ogniem krzyżowym przez samą cytadelę i dwa forty. Most będzie zbudowany do tego według systematu amerykańskiego, o sześciu wielkich arkadach i piętrze, długości 296 sażni rosyjskich czyli 2072 stóp angielskich. Dół mostu przeznacza się do komunikacji dla pieszych, konnych i powozów; piętro zaś dźwigać będzie lokomotywy i wagony, chodzące między stacjami kolei warszawsko-wiedeńskiej i bydgoskiej a stacjami warszawsko-petersburskiej i terespolskiej. Kolej łączna na lewym brzegu Wisły pójdzie od stacji drogi wiedeńskiej po za wałami Warszawy ku Powązkom, a ztamtąd skieruje się na prawo ku nowemu mostowi. Budowę mostu prowadzi znany inżynier tutejszy p. Chrzanowski; żelazne części mostu wyrabia z materjału krajowego fabryka Lilpop'a, Rau'a i i Sp.; filary murowane i wszelkie inne roboty będą wykonane rękami krajowców. W ten sposób olbrzymie to przedsięwzięcie wykona się bez żadnej pomocy zagranicznej. Budowa mostu rozpoczęta z końcem maja roku b., ma być w zupełności ukończona do roku 1875.

— *Warszawskie Towarzystwo budowlane* na mocy uchwały Komitetu do spraw Królestwa Polskiego wraz z odpowiednią ustawą, ostatecznie przez rząd potwierdzonem zostało.

| CENY TARGOWE PRODUKTÓW | | Warszawa d. 7—12 Lipca | | Lublin d. 27 Czerw: | Włocławek d. 27 Czerw. | Piotrków d. 27 Czerwe. | Łódź d. 1 Lipca | Łęczyca d. 27 Czerw. |
|---|---|---|---|---|---|---|---|---|
| | | Od Rs. | do Rs. | do | Rubli | srebrem | | |
| Pszenica, 242 f. smolna i ordynar. | korzec | — | — | — | 9,90 | — | — | — |
| „ „ pstra i dobra | „ | 9, | 9,45 | 11,25 | — | 10,12 | 11,75 | 10,50 |
| „ „ wyborowa | „ | 10, | 10,42½ | — | — | — | — | — |
| Żyto, 232 f. | „ | 4,95 | 5,70 | 6,30 | 5,70 | 5,70 | 6,60 | 4,50 |
| Jęczmień, 2 i 4-ro rzęd. 202 f. | „ | 3,60 | 4,20 | — 5,40 | 4,80 — | 4,20—4 | 4,80 | 4— |
| Owies, 142 f. | „ | 3,60 | 4, | 4 | 3,45 | 3.30 | 4,20 | 3,50 |
| Groch polny | „ | 4,20 | 5,10 | 6,30 | 5,10 | 7,20 | 6,30 | — |
| „ cukrowy | „ | 5,70 | 6,30 | — | — | — | — | — |
| Fasola | „ | 7,50 | 7,80 | — | — | — | — | — |
| Mąka pszenna parowa 000. | „ | 2,53 | 2,70 | — | — | — | — | — |
| „ „ „ 00. | „ | 2,35 | 2,50 | — | — | — | — | — |
| „ „ „ 0. | „ | 2,17½ | 2,32½ | — | — | — | — | — |
| „ „ „ I. | „ | 1,95 | 2,10 | — | — | — | — | — |
| „ „ „ II. | „ | 1,80 | 1,95 | — | — | — | — | — |
| „ żytnia pytl. N. 1 i 2 | „ | 1,35 | 1,45 | — | — | — | — | — |
| Ziemniaki | „ | 2,10 | 2,70 | 2,70 | 2, | 1,80 | 2,40 | 1,80 |
| Okowita (hurtowo) | garniec | 1,72 | 1,75 | — | — | — | — | — |
| Cukier rafinat | kamień 24 f. | 3,60 | 4. | — | — | — | — | — |
| „ mączka | „ „ | — | 3,70 | — | — | — | — | — |
| Wełna cienka za centnar (132 f.) | talarów | 100 | 116 | — | — | — | — | — |
| „ średnia „ „ „ | „ | 70 | 90 | — | — | — | — | — |
| „ ordynarna „ „ „ | „ | 54 | 62 | — | — | — | — | — |
| Łój La Plata „ | pud | — | — | — | — | — | — | — |
| „ ruski „ | „ | — | — | — | — | — | — | — |

# GIEŁDA WARSZAWSKA.

| | Poniedziałek d. 7 | | Wtorek d. 8 | | Środa d. 9 | | Czwartek d. 10 | | Piątek d. 11 | | Sobota d. 12 | |
|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|
| WEKSLE. | żądano | płacono | żądano | płacono | żądano | płacono | żądano | płacono | żądano | płacono | żądano | płacono |
| Berlin 100 t. 2 d. dł. ter. | 112,05 | 111,75 | 112,35 | 112,05 | 112,42½ | 112,12½ | 112,27½ | 111,97½ | 112,35 | 112,05 | 112,35 | 112,05 |
| 3 dni | 112,12½ | 112,82½ | 112,35 | 112,05 | 112,42½ | 112,12½ | 112,27½ | 111,97½ | 112,27½ | 111,97½ | 112.27½ | 11,97 |
| Gdańsk „ „ | — | — | — | — | — | — | — | — | — | — | | — |
| Hamburg 300 B. M. | — | — | — | — | — | — | — | — | — | — | — | |
| Londyn 1 ft. str., 3 miesiące | 7,47 | 7.45 | 7,48 | 7.46 | 7,50 | 7,48 | 7,49 | 7,47 | 7,49 | 7,47 | 7,25 | 7,47 |
| Paryż 300 franków, 10 dni | 89,02½ | — | 89,10 | 88,80 | 89,17½ | 88,87½ | 89,17½ | 88,87½ | 89,32½ | 89,2½ | — | |
| Wiedeń 105 fl., 2 m. | 100,05 | 99,60 | 99.90 | 99,45 | 99.90 | — | 99,90 | 99.45 | 99.90 | 99,45 | 89,49 | |
| „ a vista | 101,80½ | — | 101,10 | 100,45 | 100,95 | — | 101,10 | | 100.80 | 100.35 | 100,20 | |
| Petersburg 100 rs., 3 mies. | — | 98,50 | | 98.50 | — | 98.50 | — | 98,50 | — | 98.50 | 101,10 | 98,50 |
| „ a vista | 100. | 99,90 | 100 | 99.90 | 100. | 99.90 | 100, | 99,90 | 100 | 99,85 | — | 99,85 |
| Moskwa 100 rs., 1 mies. | — | — | — | — | — | — | — | — | — | — | 100 | — |
| AKCJE i OBLIGACJE. | | | | | | | | | | | | |
| Akcje wielkiej Komp. kol. żel. za 125 rs. | — | 139,25 | — | 139.25 | — | 139,25 | — | 139,25 | — | 139,50 | — | — |
| 4½ % obl. ditto 2000 fr. 500 | — | — | — | — | — | — | — | — | — | 98, | — | — |
| Akcje kolei żel. Warsz. Wiedeń. | 95.50 | — | 93.5 | — | 95,50 | 95 | 95,50 | 9475 | 9450 | 94,50 | 95,50 | — |
| Obl. drogi żel. War. Wied. po 500 fr. | — | — | — | — | — | — | — | — | — | 84,50 | — | — |
| 5% obl. Warsz. Wied. 100. tal. | — | — | — | — | — | — | — | — | — | 104,50 | — | — |
| Akcje kol. żel. Warsz. Bydg. 100 rs. | 73. | — | 73, | — | 73, | — | 73, | — | 73, | — | 73, | — |
| „ „ „ 500 „ | 77. | 76 | 77,50 | 76,50 | 77,50 | 76,50 | — | 76 | — | 76 | — | 76 |
| 5% Akcje kolei żel. Warsz. Teresp. | 115,50 | — | 115,50 | — | 115,50 | — | 115, | 114. | 115,25 | 114.50 | 115. | 114 |
| Obligi „ „ „ | — | — | — | — | — | — | — | — | — | 108.50 | — | — |
| 5% Akcje „ Fabr. Łodzkiej | 104,50 | — | 105, | — | 105, | — | 105, | — | — | — | — | — |
| Akcje B. H. W. II i III z wpłatą 250 | — | — | — | — | — | — | — | — | 105, | — | 105, | — |
| Akc. „ „ „ IVem. z wpłatą r. 100 | — | — | 246 | — | — | — | — | — | 265 | 263 | — | — |
| „ Banku Dyskon. rs. (250) | — | — | — | — | — | — | — | — | 112,50 | — | — | — |
| „ B. H. w Ł. rs. (250) z wp. 100 | — | — | — | — | — | — | — | — | 246. | — | — | — |
| „ Warsz. Tow. ubezp. z wpł. 125 rs. | — | — | — | — | — | — | — | — | — | — | — | — |
| „ Tow. Łaz. Łaź. 500 rs. | — | — | — | — | — | — | | — | 520, | — | — | — |
| PAPIERY PUBLICZNE. | | | | | | | | | | | | |
| Obligi karbowe rs. 100 | — | — | — | — | — | — | — | — | — | 90 | — | — |
| „ cząstkowe zł. 500 | — | — | — | — | — | — | — | — | — | 111,50 | — | — |
| Certyfikaty Bankowe A. złp. 300. | — | — | — | — | — | — | — | — | — | 51,50 | — | — |
| „ „ B. „ 200. | — | — | — | — | — | — | — | — | — | 34.50 | — | — |
| „ „ bezprocentowe | — | — | — | — | — | — | — | — | — | — | — | — |
| Dowody Kom. likwid. 100 | — | — | — | — | — | — | — | — | — | 80. | — | — |
| Listy zastawne 100 rs. 1-a serja | 95,30 | 95, | 95,30 | 95, | 95,30 | 95, | 95,30 | 95, | 95,30 | 95, | 95,30 | 95, |
| „ „ 100 rs. 2-a serja | 94,20 | 93,90 | 94,20 | 94, | 94,25 | 93,95 | 94,25 | 93,95 | 94,25 | 93,95 | 94,25 | 93,95 |
| „ „ nowe z r. 1869 | 94,30 | 94, | 94,30 | 94, | 94,30 | 94, | 94,30 | 94, | 94,30 | 94, | 94,30 | 94, |
| Listy zastawne miasta Warszawy ser. I. | 89,70 | 89,40 | 89,75 | 89,45 | 89,85 | 89,55 | 89,80 | 89,50 | 89,85 | 89,55 | 89,95 | 89,65 |
| „ „ „ „ ser. II. | 88.95 | 88.65 | 89,05 | 88,75 | 88,95 | 88,65 | 89,05 | 88,75 | 89,05 | 88,75 | 89, | 88,70 |
| Listy zastawne m. Łodzi | — | — | — | — | — | — | — | — | — | — | — | — |
| 4% Listy likwidacyjne | 79,45 | 79,15 | 79,50 | 79,20 | 79,65 | 79,35 | 79,80 | 79,50 | 79,90 | 79,60 | 79,90 | 79,60 |
| Obligi Tow. Kred, Ziemsk. za 100 rs. | — | — | — | — | — | — | — | — | — | — | — | — |
| 5-ta pożyczka ros. z r. 1864 Stieglitza | — | — | — | — | — | — | — | — | — | — | — | — |
| 6-ta „ 1865 „ | — | — | — | — | — | — | — | — | — | — | — | — |
| 5% Bilety Banku Państwa z r. 1860 | 96, | — | 96. | — | 96, | — | 96, | — | 96. | — | — | — |
| 4% Metaliki za Luty | — | — | — | — | — | — | — | — | — | | 96,50 | — |
| „ Sierpień | — | — | — | — | — | — | — | — | — | | — | — |
| 5% Pożyczka Ros. prem. z r. 1864 | 159,50 | — | 159,50 | — | 159,50 | — | 159, | — | 158,75 | | — | — |
| „ „ ostemplowana | — | — | — | — | — | — | — | — | | | 159,50 | 15850 |
| „ „ 1866 | 157,50 | — | 157,50 | — | 157,50 | — | 157, | — | 157, | — | — | — |
| „ „ ostemplowana | — | — | — | — | — | — | — | — | | | 158, | — |
| 5% Listy Zastawne Rosyjskie | 105,50 | — | 105, | — | 105, | — | 105, | — | 105, | — | 105. | — |
| MONETY I BANKNOTY | | | | | | | | | | | | |
| Półimperjał | — | — | — | — | — | — | — | — | | | — | — |
| Dukaty holenderskie nowe | — | — | — | — | — | — | — | — | — | 6,10 | — | — |
| Pruskie bilety Kasowe | — | — | — | — | — | — | — | — | — | 3,62½ | — | — |
| Bilety bankowe austryjackie | — | — | — | — | — | — | — | — | 1.13 | 1,12½ | — | — |
| | | | | | | | | | 68¼ | — | — | — |

Wydawcy L. Redlich i A. Bachner. Дозволено Цензурою. Redaktor S. Czarnowski.

Druk K. Kowalewskiego, ulica Królewska Nr. 23 nowy.